

List Ojca Świętego do biskupów świata

Obszerne fragmenty listu Benedykta XVI, opublikowanego 12 marca, na temat zdjęcia ekskomuniki z czterech biskupów lefebrystów.

13-03-2009

(...) Nieprzewidzianym przeze mnie wypadkiem jest to, iż zniesienie ekskomuniki zostało przesłonięte przez przypadek biskupa Williamsona. Cichy gest miłosierdzia wobec czterech ważnie, ale niegodziwie wyświęconych

biskupów wydał się nagle czymś innym: odmową dochodzenia do zgody chrześcijańsko-żydowskiej, odejściem od tego, co obwieścił w tej kwestii Sobór. Zaproszenie do zgody skierowane do oddzielonej od Kościoła grupy stało się w ten sposób czymś odwrotnym: wyraźnym cofnięciem wszystkich kroków podjętych dla godzenia chrześcijan i żydów, które zostały poczynione od czasu Soboru. Współudział w tych działaniach i kontynuacja tych kroków były od początku celem mojej pracy teologicznej.

(...) Kolejnym wypadkiem, którego szczerze żałuję, był fakt, iż nie przedstawiono wyraźnie granicy i zakresu ogłoszenia z 21 stycznia 2009 zdjęcia ekskomuniki. Ekskomunika dotyczy osób, nie instytucji. Święcenia biskupie bez zgody papieża grożą schizmą, jako że stawia się pod znakiem zapytania jedność kolegium biskupiego z

papieżem. Kościół musi reagować najostrzejszą karą ekskomuniki po to, by przywołać w ten sposób ukaranych do wyznania żalu i jedności. 20 lat po tamtych święceniach, nadal niestety nie osiągnęliśmy tego celu. Cofnięcie ekskomuniki służy temu samemu celowi co sama kara: ponownemu zaproszeniu biskupów do powrotu. Ten gest był możliwy po tym, jak zainteresowani okazali swoje podstawowe uznanie papieża i jego władzy pasterskiej, nawet jeśli z zastrzeżeniem, które dotyczy posłuchu wobec jego władzy nauczycielskiej i wobec Soboru.

(...) Fakt, iż Bractwo Kapłańskie Piusa X nie ma pozycji kanonicznej w Kościele nie wynika z dyscyplinarnych, ale doktrynalnych przyczyn. Dopóki Bractwo nie ma kanonicznej pozycji w Kościele, dopóty także jego funkcjni nie sprawują prawowitych funkcji w

Kościele. Należy więc rozróżniać między stroną dyscyplinarną, która dotyczy osób a stroną doktrynalną, która dotyczy urzędu i instytucji.

Powtórzmy: dopóki kwestie doktrynalne nie są wyjaśnione, Bractwo nie ma kanonicznej pozycji w Kościele a jego funkcjni, nawet jeśli są wolni od kary kościelnej, nie pełnią swoich urzędów prawowicie wewnątrz Kościoła.

(...) Nie można zamrozić władzy nauczycielskiej Kościoła w roku 1962 – Bractwo musi mieć tego świadomość. Jednak niektórym osobom, które przedstawiają się jako wielcy obrońcy Soboru należy przypomnieć, że Vaticanum II nosi w sobie całe historyczne nauczanie Kościoła. Kto chce być mu posłuszny, musi przyjąć wiarę stuleci i nie może odcinać korzeni, dzięki którym to drzewo żyje.

(...) Skoro więc walka o wiarę, nadzieję i miłość na świecie jest dzisiaj prawdziwym priorytetem Kościoła (zawsze w różnych formach), należą do niego też małe i średnie porozumienia. Musimy przyjąć do wiadomości, że cichy gest wyciągnięcia ręki stał się wielkim krzykiem i przeciwieństwem zgody. Pytam jednak: Czy rzeczywiście było i jest niesłuszne, aby w tym wypadku wyciągnąć rękę do brata „który ma coś przeciw tobie” i szukać zgody (por. Mt 5, 23f)? (...) Sam widziałem po 1988 roku, jak zmieniał się wewnętrzny klimat wewnątrz wspólnot wcześniej oddzielonych od Rzymu które powracały do Kościoła, jak powrót do wielkiego, szerokiego i wspólnego Kościoła pokonywał stronniczość i spory, tak, że dzięki temu korzystała całość. Czy możemy być obojętni na wspólnotę, do której należy 491 księży, 215 seminarzystów, 6 seminariów, 2 instytuty uniwersyteckie, 117 braci i

164 siostry? Czy rzeczywiście możemy pozwolić na to, aby tak po prostu odegnano ich z Kościoła?

(...) Chciałbym na koniec z całego serca podziękować wszystkim biskupom, którzy w tym czasie okazali mi wzruszające dowody zaufania i sympatii, a przede wszystkim pamiętali o mnie w modlitwie. Te podziękowania dotyczą także wszystkich wiernych Kościoła, którzy w tym czasie okazali mi swoją niezmienną wierność wobec następcy św. Piotra. Niech Pan chroni nas wszystkich i prowadzi na drodze pokoju. To życzenie wynika spontanicznie z mojego serca, szczególnie teraz na początku Wielkiego Postu, okresu liturgicznego, który jest szczególnie pomocny dla wewnętrznego doskonalenia i zaprasza nas wszystkich, by z nową nadzieją patrzeć na jasny cel świąt Wielkanocnych.

Tłumaczenie z jęz. niemieckiego
Stefan Sękowski.

Komentarz Radia Watykańskiego

Kwestie wierności Soborowi i dialogu z żydami Benedykt XVI porusza w opublikowanym 12 marca liście do całego katolickiego episkopatu o zdjęciu ekskomuniki z czterech biskupów lefebrystów. Jak pisze Papież, decyzja dotycząca hierarchów konsekrowanych w 1988 r. przez abp. Lefebvre'a wywołała w Kościele i poza nim dyskusję o niespotykanej już od dawna gwałtowności. Niektórzy zarzucali Papieżowi wprost odwrót od Soboru Watykańskiego II. Dlatego pragnie on wyjaśnić intencje, jakie nim kierowały, mając nadzieję, że przyczyni się w ten sposób do pokoju w Kościele.

Przykrym zaskoczeniem dla Benedykta XVI było nieprzewidziane nałożenie się faktu zdjęcia ekskomunik ze sprawą negującego zagładę Żydów bp. Williamsona. Miłosierdzie okazane przez Papieża czterem biskupom ważnie, ale niezgodnie z prawem kanonicznym konsekrowanym, zostało zrozumiane całkiem opacznie jako wycofanie się z pojednania chrześcijańsko-żydowskiego, a zatem z tego, co naucza na ten temat Sobór. Zaproszenie do pojednania, skierowane do separującej się grupy kościelnej, przekształciło się w coś zupełnie przeciwnego. Ojciec Święty przyznaje, że śledząc informacje dostępne w internecie można było uniknąć pewnych błędów i zapewnia, że Stolica Apostolska będzie zwracała większą uwagę na to źródło wiadomości. Stwierdza, że zasmucony był atakami, jakie go spotkały przy tej okazji ze strony niektórych katolików. Tym bardziej

zatem jest wdzięczny „żydowskim przyjaciółom, którzy pomogli usunąć nieporozumienie i przywrócić atmosferę zaufania” we wzajemnych relacjach.

Innym błędem, nad którym Benedykt XVI szczerze ubolewa, było niewystarczające poinformowanie o znaczeniu i zakresie decyzji o zdjęciu ekskomuniki. Dotyczy ona osób, a nie instytucji. Ta kara kościelna miała zachęcić do powrotu do zagrożonej schizmą jedności i ten sam cel ma jej odwołanie. Natomiast instytucja, jaką jest Bractwo św. Piusa X, nie ma jeszcze statusu prawnego w Kościele, i to ze względów doktrynalnych.

Dlatego Benedykt XVI pragnie powiązać zajmującą się lefebrystami Papieską Komisję „Ecclesia Dei” z Kongregacją Nauki Wiary. Duchowni należący do Bractwa nie pełnią zgodnej z prawem posługi w Kościele, dopóki kwestie te nie zostaną wyjaśnione. Dotyczą one

przede wszystkim przyjęcia Soboru Watykańskiego II i całego posoborowego nauczania Papieży. Lefebryści muszą zrozumieć, że Magisterium Kościoła nie można zatrzymać na roku 1962 – pisze Ojciec Święty. Równocześnie przypomina obrońcom Soboru, że niesie on w sobie całą historię doktryny Kościoła i chcąc być mu posłusznym, nie można się odcinać od korzeni wiary wyznawanej w ciągu wieków.

Papież zwraca uwagę na dyktowaną przez Ewangelię konieczność dążenia do pojednania z Bractwem św. Piusa X. Nie można być obojętnym na grupę, do której należy 491 księży, 215 seminarzystów, 117 zakonników i 164 siostry zakonne oraz tysiące wiernych. Trzeba się o nich zatroszczyć niezależnie od zarozumiałstwa, jednostronności czy innych błędów, jakimi są obciążeni.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-ojca-swietego-do-biskupow-swiata/> (23-02-2026)